

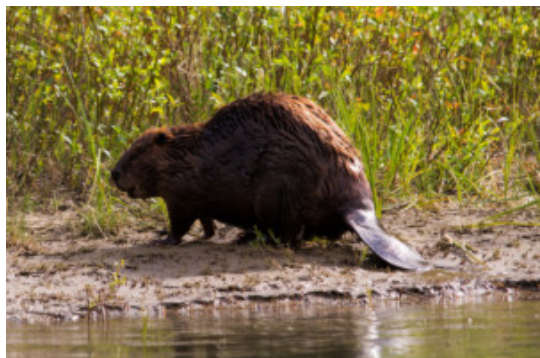
Kotlety z bobra? Szokujący pomysł ministra Ardanowskiego

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 10 czerwca 2019

Kotlety z bobra lub żubra? Takie rarytasy zamierza zaserwować nam szef resortu rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Minister chce uznania tych zwierząt za jadalne. Pomysł zszokował polską opinię publiczną.

O swoich planach wobec populacji zwierząt chronionych minister Ardanowski opowiadał podczas konferencji w Sejmie 28 maja.



Bobry jadalne? Minister rolnictwa przedstawił szokujący pomysł

– Problem pojawia się ze zwierzętami chronionymi. Regionalne Zarządy Środowiska wyraziły zgodę na odstrzał paru tysięcy bobrów i nikt nie chce na nie polować – mówił minister Ardanowski. – Dlatego uzgodniłem z ministrem środowiska, że podejmę decyzję o uznaniu bobra i żubra jako zwierząt jadalnych. I może się okazać, że na bobry chętni będą bo teraz nie bardzo wiadomo, co z tym bobrem zrobić jak by się go upolowało. A jeszcze jak ludzie sobie przypomną, że płetwa bobra ma ponoć właściwości afrodyzjaku to się może okazać, że problem bobrów się niedługo skończy – zapowiedział.

Żubry i bobry jadalne?

Pomysł ministra Ardanowskiego zszokował polską opinię publiczną. **Naukowcy i obrońcy zwierząt biją na alarm. Przekonują, że wpisanie żubrów i bobrów na listę zwierząt łownych jest praktycznie niemożliwe.**

Obecnie zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 2016 roku bóbr jest na liście gatunków chronionych częściowo. Żubry są natomiast na liście gatunków ściśle chronionych, podobnie jak wilki, rysie czy też morświny.

Kotlet z żubra?

Postanowiliśmy sprawdzić, czy pomysł na kotlety z bobra lub żubra spodoba się rolnikom.

– *Nie mógłbym przełknąć mięsa z bobra ani z żubra. Choć jadłem w życiu niejedno i nie jestem wybredny, to tego bym nie zjadł* – mówi w rozmowie z portalem agroFakt Jerzy Mikołajczyk z Pomorza.

– ***Bobry i żubry powodują straty w rolnictwie, ale żeby od razu robić z nich zwierzęta jadalne? To nie wystarczy tylko o tym postanowić. Panują u nas pewne zasady, mamy swoje kulinarne tradycje*** – ocenia Jan Kowal z Wielkopolski.

– ***Słyszałam o tym, że mięso z bobrów podawano w polskich klasztorach lata temu, ale teraz jest chyba milion innych lepszych pomysłów na dania. To strasznie dziwny pomysł*** – śmieje się Alfreda Sulewska ze Śląska.

Przekonam społeczeństwo!



fot. fotolia.pl

Żubry są obecnie na liście gatunków ściśle chronionych

Tymczasem minister Ardanowski niczego dziwnego w swoich słowach nie widzi. Wręcz przeciwnie – do swojego pomysłu chce przekonać społeczeństwo.

– Trzeba zacząć regulować populację tych zwierząt. Jeżeli my tego nie regulujemy to nie tylko odstępujemy od tego co w Księdze Rodzaju pisze: czyn sobie ziemię poddaną. Ale dopuszczamy do takiej koncentracji i nadmiernej populacji, która szkodzi rolnictwu. Wspólnie o to występujemy również do organizacji ekologicznych. To trzeba przekonywać społeczeństwo. Interesy chłopów trzeba przedstawić naszym siostram, braciom, kuzynom, którzy mieszkają w mieście. Bo oni tego nie rozumieją – tłumaczył minister Ardanowski w Sejmie.

Źródło: Sejm RP